

# PSZCZELARZ POLSKI

## SAD I PASIEKA

NIEZALEŻNY ILLUSTROWANY  
MIESIĘCZNIK

ORGAN POLSKICH PSZCZELARZY I MIŁOŚNIKÓW OGRODNICTWA,  
ORAZ ZWIĄZKU TOWARZYSTW PSZCZELNICZYCH W KRAKOWIE

Redaktor Naczelny **STANISŁAW BRZÓSKO**

TREŚĆ NUMERU: Jak poprawić byt pracownika kolejowego?, (Dokończenie), *Wacław Cygański*. — Przed programem założenia pasieki postępowej, *Leon Błoński*. — Niejasności w zagadnieniu o świetle w ulach, *A. Briuchanienko*. — Aby mieć korzyści z hodowli pszczół, *Ignacy Młodkowski*. — Obowiązująca w zachodniej części Polski ustawa o walce ze zgnilcem pszczelim, *Inż. L. Pawłowski*. — O wiązance wrotyczowej, inaczej facelji (*Phacelia tanacetifolia*) słów kilka, *Czesław Garton*. — Jeszcze o ulu Bliźniaku, *A. Makowski*. — Miód, *Juljan Pirowarski*. — Wołyński zgnilec, *Pasiecznik z Wołynia*. — Zrzeszenia pszczelnicze i ogrodnicze. — Pytania i odpowiedzi. — Obce czasopisma, *W. Bojarczuk*. — Orientacyjne ceny miodu. — Od Redakcji. — Dodatek „Młody Pszczelarz i Ogrodnik”. — Ilustracje. — Ogłoszenia.

**ADRES REDAKCJI: ŁOMIANKI POD WARSZAWĄ**

**ADMINISTRACJI: SPÓŁKA ZAWODOWYCH PSZCZELARZY**

**PLAC ŻELAZNEJ BRAMY II HALA MIROWSKA Nr. 9**



# PSZCZELARZ POLSKI

## SAD I PASIEKA

NIEZALEŻNY MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY ROZWOJOWI POSTĘPOWEGO PSZCZELNICTWA W POLSCE

ADRES REDAKCJI: Lomianki pod Warszawą

„ ADMINISTRACJI: Spółka Zawodowych Pszczelarzy — Plac Żelaznej  
Bramy II Hala Mirowska Nr. 9. Telefon 62-38.

Prenumerata przyjmowana jest też w Towarzystwie Pszczelniczo - Ogrodniczym, Wiejska Nr. 12.

Redaktorzy: Stanisław BRZÓSKO, Julian PIWOWARSKI i Leopold PAWŁOWSKI

### Jak poprawić byt pracownika kolejowego?

(Dokończenie)

Kolejarzy, posiadających kilka, lub kilkanaście pni, jest mało, a osiągniętych z nich jakikolwiek dochód, można naliczyć do 10- (Mowa o Okr. Dyr. W-wskiej).

Przyczyną tego jest, po uwzględnieniu innych warunków powodzenia, — nieuświadomienie.

Władze Dyrekcyjne wiele mogą zaradzić brakowi temu, przyczyniając się do szerzenia wiedzy pszczelarskiej, tego źródła pozabowiązkowej rozrywki i godziwego zarobku.

Tem większy nacisk należy położyć na zorganizowanie pomocy fachowej dla pracowników kolejowych przy hodowli pszczół. W Mławie jest zorganizowany mechaniczny wyrób bardzo dobrych uli Dadana Blata, które po cenie dość niskiej na czasy terażniejsze (40 zł.) są odstępowane pracownikom kolejowym na raty.

Akcja ta przy ujednostajnieniu (standaryzacji) systemu ula i jednoczesnym fachowym uświadamianiu kolejarzy wpłynie dodatnio na rozwój pszczelnictwa nie tylko na kolejach, lecz w całym państwie i

przyczyni się do rozwoju handlu pszczołami. Będą i koleje miały co wozić, jak to ma miejsce na Kaukazie, gdzie w lecie na st. Ekaterynodar widziałem codziennie przewożonych po kilka wagonów uli z pszczołami.

Niezbędnym warunkiem rozwoju pszczelnictwa jest sadzenie drzew i krzewów miododajnych na terenach kolejowych.

Obok morwy, z której prócz wątpliwej ochrony od śniegu, nie prędko będzie korzyść, dobrze zrobiłyby władze kolejowe, polecając obsadzać tory caraganą, akacją białą i t. p. roślinami miododajnymi i jednocześnie służącymi jako bardzo dobre zasłony odśnieżne, jak już wykazało doświadczenie. Sadzę nawet, że ten drugi sposób ochrony torów od zasypania śniegiem wyniesie taniej, bo caraganę n. p. można rozprowadzić z sadzonek i nie potrzeba jej sprowadzać aż z Węgier, jak to miało miejsce z morwami.

Na wieś, na wieś z morwami, gdzie są wszystkie warunki dla rozwoju jedwabnictwa, bo i przestrze-



ni dla drzew tych jest dużo i pomieszczeń w budynkach nie brakuje i osób mogących się zajmować hodowlą jedwabników jest dosyć.

Jako jeden z zarobków ubocznych, są dla nas kolejarzy najprzystępniejsze — pszczoły.

Bo i miejsce dla kilku lub kilkunastu uli się znajdzie i nektaru w kwiatach jest dosyć.

Jest gotowy!..

Nie potrzeba na niego latami czekać jak na wyrośnięcie morw, tylko trzeba umieć go zbierać.

Korzyść materialna z pszczół — natychmiastowa.

Prócz miodu, który najdłużej za rok po obsadzeniu rój winien dostarczyć, pszczoły natychmiast idą w pole i, pracując, zapylają rośliny owadopylne, przyczyniając się do zwiększenia plonów.

Uczeni obliczają, że pszczoła, zapylając rośliny, przynosi pięć razy większą korzyść człowiekowi, aniżeli dając mu miód.

Korzyść zaś moralna jest również wielka i wielostronna.

Na poparcie ostatniego twierdzenia przytoczę tu rozmowę z jednym z kolegów kolejarzy, z którym razem jeździmy do Warszawy do zajęcia.

Rozmowa nasza zaczęła się od narzekania na niedostateczne uposażenie.

— Dużo pan otrzymał remuneracji? — pyta mnie kolega.

Wymieniłem mu sumę.

— Ja tylko 25 złotych — rzecze. Co ja miałem z tem robić?... Obuwia nie kupię. Ubrania?... tem bardziej. Poszedłem do knajpy i przepiłem.

— A ja, sprzedałem miód z dwóch uli, dołożyłem remunerację i kupiłem sobie letni garnitur. Radzę kochanemu koledze nauczyć się pszczelarstwa i postępować w podobny sposób — odparłem mu na to.

Na tem zakończyła się ta charakterystyczna nasza rozmowa.

Jaktorów

Wacław Cygański

## Przed programem założenia pasieki postępowej

W celu wyjaśnienia, jaki stosunek łączy mnie ze sprawą ula Czyńki, przytaczam poniżej dwa listy, które powinny dostatecznie tak sprawę ula jak i mojej działalności wyświetlić.

### LIST PIERWSZY.

Szanowny Panie!

Spełniając ostatnie polecenie ś. p. O. Czyńki, przesyłam Sz. Panu rękopis, pisanego Jego własną ręką w domu moim na Ukrainie w latach 1917, 1918 i w początkach 1919 roku, — traktujący o pszczelnictwie; rękopis nosi tytuł: „Pszczelarz zawodowy czyli Pszczelnictwo i Racjonalność tegoż w nowem wyświetleńiu prawdy“ i obejmuje 239 arkuszy.

Poznałem ś. p. Czyńkę na Ukrainie w 1916 roku, kiedy to wojska rosyjskie, co-

fajac się przymusowo wypędzały ludność na wschód.

Ś. p. Czyńka miał nieszczęście spotkać się z jednym z takich oddziałów kozackich i w rezultacie trafił do Kijowa, gdzie zwrócił się do Towarzystwa Pszczelniczego, prosząc o posadę w jakiejkolwiek pasiece.

Towarzystwo skierowało go do wsi Krasnolis, do niejakiego pana Ludwika Dawidowskiego, który był znany w Towarzystwie, jako posiadacz pasieki i tam to w Krasnolisach powstała pierwsza pasieka, zbudowana pod kierownictwem ś. p. Czyńki, według jego systemu, gdyż p. Dawidowski zgodził się na przebudowanie pasieki.

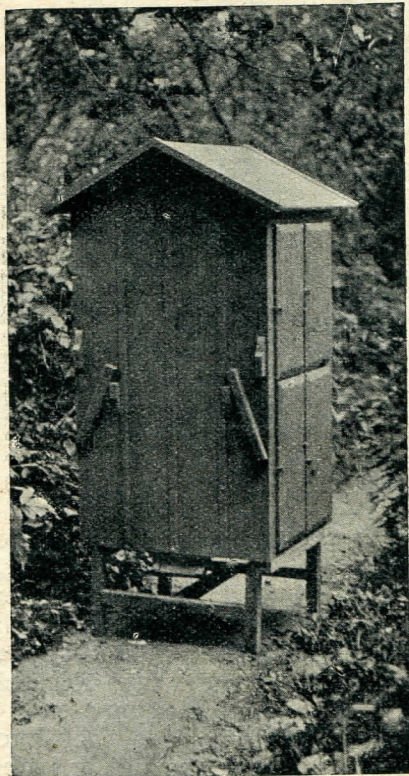
Pasieka ta zasłynęła już w drugim roku wydajnością miodu i nierojeniem się pszczół, o tem dowiedziałem się i ja od właściciela tej ś. p. Dawidowskiego, który obecnie też nie żyje, ponieważ w 1918 r.



został zamordowany przez bandy ukraińskie.

Zainteresowałem się tą sprawą jako agronom, przyjechałem do Krasnolis i poznałem twórcę tej pasieki ś. p. Czyńkę.

W krótkim czasie zaprzyjaźniłem się z nieboszczykiem i wobec tego, że warunki życia u p. Dawidowskiego, z powodu jego licznej rodziny i dość szczupłego mieszkania pozostawiały dużo do życzenia, a ś. p. Czyńka ciągle nosił się z myślą napisania książki o pszczelnictwie, zdecydowaliśmy



Ul Czyńki.

we trzech, t. j. p. Czyńka, p. Dawidowski i ja, że daleko wygodniej będzie dla ś. p. Czyńki zamieszkać u mnie, gdyż miałem obszerny dom i mogłem stworzyć odpowiednie warunki do pracy.

Wiosną więc w 1917 roku ś. p. Czyńka zamieszkał u mnie, pojechałem z nim do folwarku „Mucha“ w Białejcerkwi, obstałowałem 15 uli jego systemu, kupiłem 30 kłód od chłopów i w ten sposób, powstała u mnie pasieka. Nieboszczyk Czyńka z zadziwiającą energią oddał się pracy, pra-

cował w pasiece, pisał, lecz ciągłość jego pracy pokrzyżowała rewolucja rosyjska. W styczniu 1918 r. musieliśmy wyjechać ze wsi Ruda, chłopci obrabowali folwark, lecz pasiekę uważając ją za własność nie moją, lecz ś. p. Czyńki, a więc wyгнаfca, pozwolili zabrać. — Zamieszkaliśmy w Białejcerkwi, gdzie Czyńka zakończył książkę i oddał do opracowania pod względem literackim profesorowi literatury i historii polskiej miejscowego gimnazjum polskiego p. Walickiemu.

Rękopis został na język literacki przełożony, przez Czyńkę, aprobowany i oddany do drukarni polskiej w Białejcerkwi, a oryginał, który przy liście niniejszym przesyłam, zwrócony ś. p. Czyńce. Sprawa zdawała się być na dobrej drodze, założyliśmy spółkę celem wydania tej pracy w ilości 5000 egzemplarzy, mieliśmy zamiar dostarczyć te książki do Warszawy, Kijowa, Lwowa i Krakowa, aby je otrzymał najszerzy ogół pszczelarzy, daliśmy jako zadatek Polskiej drukarni 15.000 rubli, sumę na owe czasy dość znaczną, przedstawiającą wartość dobrych 30 koni, lecz Białajcerkiew w początku 1919 r. została zajęta przez bolszewików, drukarnię Polską wraz ze wszystkimi maszynami i wydawnictwami zniszczono, a więc i opracowanie przez p. Walickiego dzieła Czyńki zostało zniszczone i tylko zawdzięczając temu, że oryginał miał przy sobie ś. p. Czyńka on ocalał.

W 1919 roku musiałem uciekać, wyjechałem do Polski, ś. p. Czyńka pozostał z moją rodziną w Białejcerkwi. W 1920 r. podczas zajęcia Kijowa przez wojska polskie, wywoziłem rodzinę w ostatniej chwili, a ś. p. Czyńka nie zdążył z nami wyjechać i dopiero w listopadzie 1921 r. piechotą przyszedł z Białejcerkwi do mnie, chory, obdarty, prawie bosi, bo buty mu rozlazły się w drodze, niosąc w worku na plecach jedną zmianę bielizny i rękopis.

Przeleżał w łóżku zimą, cierpiąc ciężko na reumatyzm, w domu moim, a 12 maja 1922 roku zmarł; pochowałem go na cmentarzu w Hrubieszowie.

W zimie 1922 roku korespondował z p. Brzóska i z Panem, miał zamiar rozpocząć polemikę z p. Marcinkowem, lecz reumatyzm tak go męczył, że Staruszek więcej łęczał niż mógł myśleć.

W początkach zimy wypowiadał się, że chce oddać swój rękopis Towarzystwu Pszczelnicznemu, lecz przed śmiercią zmienił swój projekt i polecił mi wręczyć go Panu, przyczem ś. p. Czyńka prosił o opracowanie jego rękopisu pod względem literackim i o sprostowanie pod względem



ściśle przyrodniczym, jeśli jakie niedokładności będą.

Swojemu ulowi, jak zresztą widać z jego rękopisu, dał nazwę „Ul Czyńki“. Oprócz rękopisu załączam jednocześnie techniczny rysunek ula, opracowany według wskazówek ś. p. Czyńki.

Z uszanowaniem  
Stefan Gnatkowski

Hrubieszów, dn. 10.II.1923 r.

#### LIST DRUGI.

Wielmożny Panie!

Po sześćoletniem tułaczem życiu w Rosji, względnie na Ukrainie, powróciłem obecnie do ojczystego kraju i zamieszkałem u Pana St. Gnatkowskiego, który obecnie piastuje Urząd Inspektora rolnego w Hrubieszowie.

Z P. Gnatkowskim poznałem się i zaprzyjaźniłem jeszcze na Ukrainie, gdzie zrobiliśmy obopólnie układ tego rodzaju, że P. Gn. dał pieniądze ja zaś moją wiedzę i pracę i utworzyliśmy wspólnie pasiekę mego typu. Kiedy w r. 1919 P. Gnatkowski opuścił Ukrainę i przeniósł się do Polski, to ja przy pasiece (30 pni) musiałem pozostać na Ukrainie, skąd, gdy stało się możliwem, teraz dopiero tutaj przybyłem i w Hrubieszowie osiadłem.

Pasiekę moją pozostawiłem na razie jeszcze na Ukrainie, oddając ją w opiekę jednemu z uczniów moich agromonowi Stan. Piętko, gdyż z powodu zupełnego rozstroju transportowego w obecnej Rosji przewiezienie pasieki było niemożliwe.

Do Hrubieszowa przybyłem dnia 2 grudnia b. r. gdzie dobry mój przyjaciel i wspólnik przywitał mię z szczerą serdecznością, a na pocieszenie mię przedłożył mi piśmko „Pszczelarz“ wychodzące w Krakowie, gdzie znajduję artykuły W. Pana pod tytułem „Jaki ul najlepszy“, w których WP. dzielnie i rzeczowo bronił znaczenia mego dzieła, mającego wielką wartość dla podniesienia a nawet udoskonalenia pszczelnictwa.

Ponieważ zwolenników mojej idei pozostawiłem w Galicji bardzo wiele, a to nie mogę sobie dokładnie przypomnieć gdzie i kiedy W. Pan mię i moje dzieło poznał, w każdym razie musiało to mieć miejsce, jeżeli Pan mię zrozumiał i to co o ulu moim głosiłem zapamiętał, chociaż nie w całości, to jednak w dostatecznej mierze.

Serdecznie Panu dziękuję za to co już napisał, a proszę też łaskawie nie odmówić mi możliwych nowych wiadomości czy i co robi się obecnie w sprawie

pszczelnictwa lub co w przyszłości robić jest zamierzone.

Ze szczerem uściskiem dłoni kreślę się  
O. Czyńka



Ś. p. Onufry Czyńko.

Przytaczając powyższe listy, sądzę, że pszczelarze zrozumiały, że propagowanie ula Czyńki przeznaczenie to nie moja „Idee fixe“, ale prosty obowiązek z którego dotąd — nie z mojej winy — nateżycie wywiązać się nie mogłem. Utrzymałem jedynie idee przy życiu, co jak na obecne stosunki w świecie pszczelarskim, również łatwem nie było.

Obecnie mam nadzieję, że po przedłożeniu wspomnianego już programu założenia pasieki postępowej, na podstawie rzuconego przez Sz. Redakcję hasła samowystarczalności, przy dobrych chęciach poszczególnych pszczelarzy sprawa zostanie pomyślnie załatwioną a temsamem pszczelnictwo jak ś. p. Czyńka w liście swym nad-



mienia nie tylko podniesie się ale i udoskonali.

Projekt założenia takiej pasieki w ogólnych zarysach został już przez P. Brzóska zaaprobowany, szczegó-

ły należy jeszcze osobiście omówić, co w niedługim czasie zostanie uskutecznione.

Leon Błoński

## Niejasności w zagadnieniu o świetle w ulach \*)

(Wyjaśnienie nieporozumień)

Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

Posyłam odpowiedź na zamieszczony w Nr. 7 pańskiego poważnego czasopisma artykuł p. Rzepeckiego. Aby niepozostawiać czytelników w błędnym pojmowaniu tej sprawy proszę Was o wydrukowanie mego artykułu możliwie jaknajprędzej, w każdym razie w b. roku.

Uściłnie proszę Was o przetłumaczenie na język polski, gdyż nieznamość tego języka pozbawiła mnie możności przysłania mego artykułu w języku polskim. Zgóry Wam za dokonanie tego dziękuję.

Proszę przyjąć moje szczerze i głębokie poważanie  
Moskwa

A. Briuchanienko

Stosując się do życzenia Sz. Autora przetłumaczyłem artykuł jego prawie dosłownie i niezwłocznie zamieszczam. Pogląd nasz na tę sprawę podamy przy końcu artykułu. Teraz zaznaczę tylko że sprawa uli oświetlonych zainteresowała bardzo polskich pszczelarzy, czego dowodem jest notatka naszego współpracownika p. Molskiego w jednym z poprzednich zeszytów „P. P.“ wiemy też że Dr. Polkowski zbudował 10 takich i już w tym roku pszczoły w nich trzymał, zapewne podzieli się z czytelnikami „P. P.“ swymi doświadczeniami.

S. B.

Gdy stare tradycje i tysiącletnia rutyna obalone bywają pod naporem nowych faktów i nowych teorii, wtedy b. łatwo o nieporozumienie, trudno też pogodzić się z nowymi pomysłami i oduczyć się myśleć w duchu starych pojęć i myśli.

Moja notatka o oświetlonych ulach w jednym z jesiennych numerów z r. 1929 „Pszczelnictwo Polskie“ z konieczności była b. krótka, gdyż pomieściłem ją w pobieżnym przeglądzie ważniejszych wynalaz-

ków w pszczelniczej technice z ostatnich 5 lat w Rosji. Pozatem widocznie omyliłem się, sądząc że oświeceniom by zaciekawione praktycznym zastosowaniem tego odkrycia łatwo mogą zaznajomić się z tem szczegółowiej w rosyjskich czasopismach\*\*), a także i zagranicznych: angielskim „The Bee Wrlod“, amerykańskim Amer. Bee Journal\*\*\*) wydawanym przez K. Dadana. Redakcja ostatniego, zamieszczając artykuły o oświetlonych ulach zrobiła przedmowę w tym sensie: „Trzymanie pszczoł w oświetlonych ulach jest b. ciekawym pomysłem i może mieć b. ważną następstwa“. Prócz tego firma Dadana i synowie w swoich pasiekach już na wiosnę b. r. pomieściła pewną ilość rojów w ulach oświetlonych. Tak samo postąpiło wielu pszczelarzy i stacje doświadczalne w Rosji, Czechosłowacji, Niemczech, Stanach Zjednoczonych i in. To mnie zmusza pomówić jeszcze o ulach oświetlonych i nieco obszerniej.

Z powodu silnego rozwoju rodzin pszczelich w ulach oświetlonych i konieczności regulowania w nich ciepłoty w słoneczne dni, gospodarka w nich oczywiście znacznie się różni od gospodarki w zwykłych

\*) Patrz Nr. 7 „Pszczelarza Polskiego“ art. p. Rzepeckiego.

\*\*) Pszczoła i Pasieka i Pszczołowodnoje Dielo 1929 i 1930 r.

\*\*\*) Patrz Nr. 2 i 5 b. r.